

Agata Budzyńska, Go

Gościsz wichrem w moim domu
Nic nie mówisz, prawie nic
Czas wciąż liczysz po kryjomu
Jakby brakowało chwil
Nutki rzucasz, nutki płaczesz
Troszkę śpiewasz, troszkę śniesz
No i czasem spojrzysz na mnie
Zielonością oczu swych
W nich się topię
W nich zostaję
W nich rozpływam się jak mgła
Czy to jeszcze jestem ja
Czy to jestem ja
Czy to ja
Raptem chowasz swą zieloność
W cieniu grzywy, w cieniu rzęs
Czyż naprawdę chcesz mnie zgubić
Chcesz utopić w morzu łez
Chcę z nich wyjść
Chcę wypłynąć
Chcę znów scalić się jak mgła
Czy to jeszcze jestem ja
Czy to jestem ja
Czy to ja